

ZENON OSTROWSKI

ur. 1949; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, drukarnia, Intrograf, maszyny drukarskie, krajarka, pracownicy

Krajarka w zakładzie drukarskim

Krajarka to jest maszyna do cięcia papieru, bez tego żadna drukarnia nie może istnieć. Papier przyjeżdżał do magazynu w formatach, kiedyś to były takie dwa podstawowe, zresztą chyba zostały do tej pory, format A i format B. I to były formaty duże, więc format A to jest sześćdziesiąt jeden na osiemdziesiąt sześć centymetrów, a B to jest siedemset na tysiąc milimetrów. To są duże formaty, [a] na maszynie trzeba było przygotować mniejszy format, [dlatego] trzeba było pociąć. To działało [tak, że] spadał nóż, pod pewnym kątem, ale wcześniej jeszcze papier musiał być dociśnięty przez prasę, która nie pozwoliła tym arkuszom gdzieś tam uciec sobie, żeby to było odcięte idealnie tak jak to ma być zrobione. Z tyłu jest ogranicznik, taki grzebieniowy, który mówi o tym, że do tego miejsca tylko możemy ciąć, nie dalej, można to [było] ustawiać. To robili panowie krajacze, pamiętam dwóch takich: pan Marian Kozak i pan Tadeusz Janek. Do takiej pracy był potrzebny silny chłop, bo napęd tej pierwszej maszyny którą ja pamiętam do cięcia, to był ręczny, dosłownie. To była korbą i to trzeba było cały nóż opuścić za pomocą systemu zębatek, ale kręcić korbą. To ciężka robota. [Oni zajmowali się] tylko tym, tak jak wspomniałem: maszynista zajmował się przygotowaniem formy i dopilnowaniem maszyny, oczywiście smarowanie, jakieś takie rzeczy; nakładaczka to była pani, która nakładała ten papier i nie tylko zresztą, nakładaczka miała obowiązek umyć wałki, jak trzeba było zmyć na inny kolor farby na przykład.

Data i miejsce nagrania	2008-05-05, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"